

bezpłatnie
www.ngp.pl**nowa**
gazeta praska

Nakład 25 000 egz.

**GABINET STOMATOLOGICZNY**
Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91

- bezbolesne leczenie
- nowoczesna protetyka
- protezy natychmiastowe

czynne 9-20
sobota 9-14**UWAGA!** promocyjna cena
koron porcelanowych
na metalu i cyrkonie

BEZPŁATNE badanie słuchu
APARATY SŁUCHOWE
od poniedziałku do piątku
Plac Hallera 9 w godz. 8-16
(obok apteki Cefarm)
22 618-88-84

Jak żyć z metrem?

O tym, że podczas budowy II linii metra Praga będzie obszarem bardzo trudnym ze względu na najstarszą i najbardziej zwartą zabudowę - wiadomo było od początku, jednak większe zainteresowanie wykazano tylko dwoma budynkami między Targową i Zamoyskiego, bezpośrednio pod którymi mają przejść tunele metra. Dla większości warszawiaków powinno być jasne, że po kłopotach z budynkiem przy Świętokrzyskiej oraz zalaniu stacji Powiśle zapewnienia Metra Warszawskiego o nikłym wpływie budowy II linii na okoliczną zabudowę, można między bajki włożyć.

Uspokajające informacje Metra nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości, bowiem w przypadku pozostałej zabudowy, niestety o XIX - wiecznym rodowodzie, zamieszczone w dokumentacji informacje o stanie poszczególnych budynków są zdawkowe i nie wskazują, w jaki sposób należy je chronić przed skutkami budowy. Tylko stan budynków zupełnie nowych oceniono jako bardzo dobry, ale nawet one, np. przy Targowej 63, zaczynają pękać. Jedynym przewidzianym

środkiem zaradczym jest monitorowanie uszkodzeń, które ocenia eksperci, a wykonawca naprawi. Dla rejonu budowanej stacji Dworzec Wileński oraz wzdłuż trasy budowy przyszłych tuneli dochodzących do tej stacji, zamontowanych jest 917 urządzeń monitoringu. Nietrudno sobie jednak wyobrazić sytuację, kiedy fachowe ekspertyzy za przyczynę powstałych szkód uznają zły stan techniczny budynku jako taki, a nie prace prowadzone przez

dokończenie na str. 2

Leximus radzi

Szkody na Pradze: co robić?

W związku z budową II linii metra pojawia się coraz więcej pytań i wątpliwości dotyczących odpowiedzialności za szkody powstałe w nieruchomościach w wyniku prowadzonych prac. Współpracując z nami od lat kancelarie prawne przygotowały mini-przewodnik dla mieszkańców.

Rozważania na ten temat rozpocząć należy od bardzo ważnego stwierdzenia: żaden z właścicieli nie może żądać od podmiotu prowadzącego

budowę metra (dalej: wykonawcy metra, przedsiębiorcy) zaprzestania oddziaływania na jego nieruchomość ponad przeciętną miarę, jeżeli działalność przedsiębiorcy jest zgodna z prawem. Jednak w zamian za utracone roszczenie o zaniechanie naruszeń, właściciel uzyskuje względem przedsiębiorcy roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej ruchem zakładu prowadzącego prace.

Odpowiedzialność odszkodowawcza może dotyczyć następstw zachowań zgodnych z prawem (w tym wypadku

dokończenie na str. 2

POTRZEBUJESZ POŻYCZKI/CHWILÓWKI ZADZWOŃ!!!
22 499-87-09, 502-130-300
Targowa 13a, lokal 17 (pasat handlowy)
CHWILÓWKI POŻYCZKI POZABANKOWE
również:
• na świadczenie bez zdolności
• konsolidacyjne 10 lat

Zbadaj słuch

Wszystkie osoby mające trudności ze słyszeniem mogą bezpłatnie zbadać słuch i zasięgnąć fachowej porady protetyka słuchu w gabinecie firmy Fonikon, który mieści się przy ul. Dąbrowszczaków 5A (tel. 22 392 05 67). Osobom niepełnosprawnym proponujemy wizyty domowe (tel. 22 392 76 19). Proponujemy szeroki wybór pomocy słuchowych i akcesoriów firmy Oticon.

Z tym ogłoszeniem badanie słuchu i konsultacja protetyka gratis! W lutym specjalna oferta na aparaty telefoniczne dla niesłyszących!

Pogodzić inwestycje z oszczędnościami

Minęło już nieco czasu od momentu kiedy Adam Grzegorzówka, nowy burmistrz Białoleki objął swój urząd, więc bez obaw pytamy, które z białolekich problemów udało się okiełznać.

- Myślę, że po tych dwóch miesiącach mam już całkiem dobre rozpoznanie bieżących spraw i nieźle się orientuję w zagadnieniach dotyczących dzielnicy. Z wiceburmistrzami i naczelnikami wydziałów wyznaczaliśmy wspólnie priorytety na ten rok. Rozpoczęliśmy bardzo

wiele inwestycji; nie zawsze one są proste w realizacji, bowiem wciąż mamy do czynienia z wyborem różnych rozwiązań i wariantów, ze zmianami harmonogramów prac, często ze względu na konieczność oszczędzania. Nie poddajemy się - budujemy w tej chwili kilkanaście ulic, budujemy trzy szkoły, których terminy oddania przypadają na rok 2014, tak więc dynamika jest spora, jak na Białolekę przystało.

Bardzo istotne rzeczy dzieją się w kwestii polityki mieszkaniowej. Oddajemy niebawem do użytkowania budynek komunalny przy Marywilskiej 44c i właśnie podejmowaliśmy decyzję, co do sposobu jego zasiedlania. Jeśli chodzi o rozdzysponowa-

dokończenie na str. 5

NAUKA JĘZYKÓW OBCYCH
www.mowisz-masz.pl
■ dla dzieci, młodzieży, dorosłych
■ bardzo małe grupy
■ zajęcia indywidualne i w parze
■ przygotowanie do matury
■ profesjonalni lektorzy
ul. Remiszewska 1 (Targówek)
tel: 22 679 55 33, 663 741 860

dr Artur Pietrzyk
DENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe **NEWS**

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodontcja, biżuteria rtg i naprawa protez
od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18
www.superdentysta.com.pl
22 676-59-56, 608-519-073

Myśluborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

REKLAMA W PRASIE POZWALA PRZEKAZYWAĆ SZCZEGÓLNE INFORMACJE. **KONSUMENCI TEGO SZUKAJĄ.** **PRASA DZIAŁA!**

Znak uczciwości

Ta charakterystyczna czapeczka w pobliżu naszej stopki redakcyjnej nie jest ozdobą. Jest dowodem, że należymy do Związku Kontroli Dystrybucji Prasy, organizacji wydawców, agencji reklamowych i ogłoszeniodawców, zajmującej się zbieraniem i weryfikowaniem informacji o wysokości nakładu i dystrybucji prasy.

ZKDP istnieje od 1994 roku i według ostatnich danych skupia prawie 500 najważniejszych tytułów. Czapeczka, jako żywo przypominająca te z dzieciństwa, wykonywane z gazety kilkoma sprawnymi rękami, jest - można rzec - symbolem uczciwości wydawcy gazety. Dlaczego? To proste - Związek Kontroli Dystrybucji Prasy pozwala na jej

używanie wyłącznie wtedy, gdy wydawca gazety poddaje jej nakład dobrowolnej kontroli. To proste, ale kosztowne - co miesiąc płacimy za ten dowód uczciwości składkę, a raz w roku poddajemy się audytowi.

Ktoś spyta: po co to robicie? Przecież bez ponoszenia kosztów można napisać - jak robi to jedna z gazet lo-



kalnych, że nakład wynosi 40 tysięcy i Wasi ogłoszeniodawcy będą usatysfakcjonowani. Cóż, można oczywiście i tak, ale czy to uczciwe liczyć na nieświadomość ogłoszeniodawców? Bo czyż prawomysłnemu ogłoszeniodawcy przyjdzie do głowy, by szukać potwierdzenia wysokości nakładu w dokumentach i czy ma czas na porównywanie go z liczbą mieszkańców dzielnicy? Dając za przykład Bia-

łolekę, którą łącznie z niezameldowanymi zamieszkuje około 100 tys. mieszkańców, można założyć, że jest to około 30 tys. gospodarstw domowych. 40-tysięczny nakład gazety nie dość, że znalazłby się w każdej rodzinie, to jeszcze do 10 tys. białolekich domów powinny dotrzeć dwa egzemplarze! Po co podawać takie liczby? Racjonalne wytłumaczenie jest jedno: **to nieuczciwa przynęta na ogłoszeniodawców.**

Reklamodawco, Czytelniku, pamiętaj: brak logo ZKDP (czapeczki) oznacza, że wydawca podając określony nakład gazety - może mijać się z prawdą.

Redakcja NGP

Jak żyć z metrem?



dokończenie ze str. 1
Metro Warszawskie. A większość tych budynków należy do miasta, które od dziesięcioleci zwleka z ich remontami. Dla mieszkańców kamienic przy Targowej 15, 67, 70 czy 84 sytuacja, kiedy pękające sufity i odpajające się ściany nie są powodem do zastosowania specjalnych środków zaradczych, jest nie do pojęcia. Największe szczeliny w ścianach kamienicy przy Targowej 70 mają niemal centymetr. Część wspólnot próbuje wymóc odpowiedzialnie działania, wymagając Metru umowę na umieszczanie czujników na swych domach. Mieszkańcy Targowej pod hasłem „Metro budują, Targową rujnują” wyszli w proteście na ulicę i zamierzają dochodzić swoich praw od miasta.

System różnorodnych czujników umieszczonych na budynkach zbiera dane i sygnalizuje zagrożenia w postaci powiadomień dwójakiego rodzaju: „alert” sygnalizuje stan, gdy pomiary zbliżają się do granicy tolerancji, ale nie stanowią bezpośredniego zagrożenia; „alarm” ogłasza się, gdy należy wykonać czynności zaradcze, np. przerwać prace lub zmienić technologię ich prowadzenia. Trudno zrozu-

mieć, dlaczego takiego alarmu nie wprowadzono wcześniej, zalecając stosowanie technologii mniej inwazyjnych. Należy podejrzewać, że w stanie alertu znajduje się wiele budynków przy Targowej, a uszkodzenia niektórych są bliskie alarmu. Niestety, do tych danych dostęp jest bardzo utrudniony. Wgląd do systemu mogą uzyskać tylko mieszkańcy, i tylko do pomiarów stabilności budynku dotyczących ich własnej kamienicy.

W tej sprawie krótkowzrocznością wykazały się nieestety same władze miasta. W Decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia, wydanej dla II linii metra jeszcze w 2007 roku, próżno szukać zaleceń dotyczących sposobów ochrony budynków zabytkowych na Pradze i ich mieszkańców, choć takie zapisy mogły i powinny się tam znaleźć. Według obowiązujących wtedy przepisów, oddziaływanie inwestycji na środowisko przyrodnicze i ludzi oceniano miejskie Biuro Ochrony Środowiska, a zatwierdzał prezydent miasta, czyli... główny inwestor. Wydając sobie samej zalecenia, Pani Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz ograniczyła się więc do spełnienia

głównych wymogów ustawy, minimalizując dodatkowe wydatki. Stąd jedynie zalecenie monitorowania uszkodzeń i ich naprawy po zakończeniu inwestycji. Nie wykluczone, że ewentualne przypadki zawalenia się zabytkowych kamienic zostaną przyjęte nawet z ulgą przez władze miasta, w widoczny sposób niechętnie historycznym pozostałościom dawnej Warszawy. Pusty plac w centrum miasta wszak wnosi całkiem nowy potencjał inwestycyjny... A co z mieszkańcami?

Prażanie protestują, domagając się wstrzymania dalszych prac, a zwłaszcza rozpoczęcia drażenia tuneli, do czasu wykonania odpowiednich zabezpieczeń ich budynków. W obecnej sytuacji te obawy są zrozumiałe, a zapewnienia Metra o zastosowaniu „jednej z najbardziej innowacyjnych form zabezpieczeń w trakcie drażenia”, w kontekście dotychczasowych doświadczeń mogą budzić tylko niepokój. **Kr.**



Leximus radzi

Szkody na Pradze: co robić?

dokończenie ze str. 1
zgodnych z ustawą Prawo geologiczne i górnicze, w dalszej części zwanej ustawą) lub skutków zachowań, które nie mieszczą się w tym zakresie. Do stwierdzenia, jaki rodzaj zachowania był źródłem powstania szkody, niezbędne jest zazwyczaj sięgnięcie do dokumentów konkretyzujących dozwolone działania wykonawcy, czyli m.in. do koncepcji i decyzji zatwierdzającej plan ruchu zakładu górniczego (w tym wypadku podmiotu prowadzącego budowę metra). Jeżeli mamy do czynienia ze szkodą wyrządzoną przez zachowanie przedsiębiorcy niezgodne z ustawą, odpowiedzialność odszkodowawcza opierać się będzie wyłącznie na przepisach kodeksu cywilnego. To zagadnienie pozostawimy jednak poza obszarem naszych rozważań. Natomiast jeżeli wszystkie działania przedsiębiorcy są zgodne z prawem, a szkoda wystąpiła, to właściciel nieruchomości może żądać jej naprawienia w oparciu o ustawę Prawo geologiczne i górnicze.

Kto tak naprawdę jest odpowiedzialny za szkodę? Ustawa jasno stwierdza, że odpowiedzialność za szkodę ponosi przedsiębiorca prowadzący ruch zakładu górnicze-

go, wskutek którego wystąpiła szkoda, czyli wykonawca. Zdarzają się jednak sytuacje, w których nie można jednoznacznie stwierdzić, kto wyrządził szkodę. W takim wypadku odpowiedzialność ponosi przedsiębiorca, który miał prawo prowadzenia prac (tych objętych ustawą) na danym obszarze w dniu ujawnienia szkody. Niezwykle istotna dla poszkodowanych jest informacja, że nawet w przypadku, gdy nie jest możliwe ustalenie odpowiedzialnego przedsiębiorcy, to zobowiązaniem do naprawienia szkody jest Skarb Państwa.

Jeżeli w wyniku prowadzonych przez wykonawcę metra prac doszło do wystąpienia szkody, to właściciel nieruchomości ma prawo żądać jej naprawienia. Nie od razu można jednak wystąpić z pozwem do sądu. Po pierwsze, należy wyczerpać drogę postępowania ugodowego. Takie rozwiązanie ma na celu zapobieżenie masowemu wpływowi do sądu spraw, w których zakres odpowiedzialności przedsiębiorcy nie budzi jego sprzeciwu. W praktyce może się jednak zdarzyć, że przedsiębiorca odpowiedzialny za szkodę w ogóle nie odpowie na pisemne zgłoszenie żądania jej naprawienia. W takim przypadku, zgodnie z

ustawą, brak odpowiedzi w terminie 30 dni od momentu doręczenia żądania, należy traktować jako wyczerpanie postępowania ugodowego. Tak samo potraktowana zostanie odmowa zawarcia ugody przez przedsiębiorcę.

W wielu przypadkach podmioty prowadzące prace na podstawie ustawy dochodzą do porozumienia z poszkodowanymi i zawierają z nimi ugody, dotyczące sposobu i zakresu naprawienia wyrządzonej szkody. Nie każda próba zawarcia ugody musi zakończyć się jednak sukcesem. Wtedy jedynym ratunkiem dla poszkodowanych jest droga postępowania sądowego. Jakże roszczenia względem wykonawcy metra przysługują poszkodowanym? Czy poszkodowani mogą połączyć swoje siły w walce z zakładem prowadzącym prace? Na te i inne pytania odpowiemy w kolejnym wydaniu.

Dominika Abramowska-Irzyk
radca prawny
Kancelaria Praska

Kalina Kisiel-Bartoszewicz
prawnik
Kancelaria Prawna Leximus
ul. Francuska 26 lok. 11
tel. (22) 225-26-97
kom. 500-020-048
Kancelaria Prawna Warszawa

Z ostatniej chwili

W poniedziałek odbyło się spotkanie mieszkańców z domów przy ulicy Targowej zorganizowane przez radnego Pawła Lisieckiego. Sytuację od strony geologicznej przybliżył Mateusz Mroz.

Cały prawy brzeg, na którym są zabudowania obu Prag to dolina Wisły, pokryta przez piaski. Poziom wody znajduje się na tych terenach na głębokości od 1 do 5 m poniżej poziomu gruntu. Na obecną sytuację złożył się najniższy od niemal 200 lat poziom Wisły (obniżenie wód gruntowych) oraz usuwanie wody z wykopów metra. Grunty pod budynkami były zawsze nasączone wodą. Jej od-

pompowanie powoduje, że podłoże zmienia swoje własności i nie jest w stanie przenosić ciężaru budynków, które zaczynają osiadać. O tym z pewnością wiadomo przystępując do budowy, ale dlaczego nie potraktowano tej wiedzy z należytą powagą?

Wzdłuż całej projektowanej trasy metra powinny być wykonane gęste odwierty, a pozyskane próbki zbadane pod ką-

tem spodziewanych skutków prowadzonych prac. Przypadki dotychczasowych problemów z budową metra budzą wątpliwości, czy wszystko wykonano jak należy. Uczestnicy spotkania zdecydowali, że wystąpią o udostępnienie protokołów z przeprowadzonych badań geologicznych.

Odpompowywanie wody będzie konieczne aż do końca budowy, co może powodować dalsze osiadanie budynków. Ponadto pozbawiony wody grunt będzie bardziej podatny na przenoszenie drgań powstających podczas prac budowlanych.

Tymczasem sytuacja stała się naprawdę poważna. Powia-

towy Inspektor Nadzoru Budowlanego wydał decyzję o konieczności opuszczenia dwóch lokali w budynku przy Targowej 70. Decyzja ma rygor natychmiastowej wykonalności, tymczasem pismo w tej sprawie otrzymała wspólnota mieszkaniowa, a nie władze dzielnicy czy prezydent miasta, organy władne do udzielenia odpowiedniej pomocy, a wręcz winne zaistniałej sytuacji. Wspólnota zamierza zaskarżyć decyzję, ale zaistniała sytuacja pokazuje, że obawy mieszkańców manifestujących w obronie swych kamienic nie były bezpodstawne. Nie wykluczają też pozwów zbiorowych przeciwko miastu. **Kr.**

CHT i PAL

Poza sprawami proceduralnymi na ostatniej styczniowej sesji przegłosowano dwie uchwały. Pierwsza dotyczyła Centrum Hal Targowych przy Marywilskiej 44. Białołęccy radni wystąpili do Rady Warszawy o zwolnienie z obowiązku trybu przetargowego na wydzierżawienie na 22 lata spółce z o.o. „Marywilska 44” nieruchomości (kilkanaście działek) zajmowanych pod hale targowe.

Przeznaczenie dzierżawy - jak dotychczas - rozbudowa i prowadzenie targowiska na nie zmienionych warunkach. Skąd potrzeba nowej umowy dzierżawnej? Otóż trwa postępowanie mające na celu likwidację dotychczasowego dzierżawcy, firmy Kupiec Warszawski Sp. z o.o. W związku z powyższym należy zmienić status prawny obecnego poddzierżawcy, którym jest spółka „Marywilska 44” na dzierżawcę głównego. Istotny dla zrozumienia tej nieco skomplikowanej procedury umów, przejść i likwidacji jest ten oto, obszerny fragment uzasadnienia do uchwały:

„Do dnia dzisiejszego na nieruchomości poczynione zosta-

ły przez poddzierżawcę - Marywilska 44 Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością - istotne nakłady w wysokości 108.792.755,00 zł., obejmujące w szczególności wybudowanie Centrum Hal Targowych, w którym prowadzona jest działalność polegająca na udostępnianiu kupcom powierzchni dla prowadzenia przez nich działalności handlowej, a także świadczeniu usług niezbędnych dla funkcjonowania Centrum. Powstanie wskazywanej inwestycji doprowadziło do zagospodarowania w sposób planowy, spójny i efektywny nieruchomości o powierzchni 194.722 m², pozostającej uprzednio w stanie niezagospodarowanym. Tym samym doprowadziło do wymiernej zmiany terenu w granicach Dzielnicy Białołęka Miasta Stołecznego Warszawy, która niesie ze sobą szereg implikacji, również na dziedzinie realizacji przez Miasto Stołeczne Warszawa zadań z zakresu celów publicznych. Oprócz osiągnięcia pozytywnego efektu urbanistycznego, dzierżawa (i poddzierżawa) nieruchomości położonej w Warszawie przy ul. Marywilskiej 44 spowodowała powstanie miejsca prowadzenia działalności gospodarczej o

charakterze handlowym dla małych i średnich przedsiębiorców/przedsiębiorstw, zwłaszcza zaś małych przedsiębiorstw rodzinnych. Miejsce to przez swą rozpoznawalność i popularność stanowi alternatywną formę realizacji szerokiego zapotrzebowania konsumentów, funkcjonując w tymże zakresie nie tylko na płaszczyźnie dzielnicy, co również całej aglomeracji warszawskiej. W końcu, również funkcjonująca w wyniku i w związku z dzierżawą (i poddzierżawą) nieruchomości położonej w Warszawie przy ul. Marywilskiej 44 - inwestycja powoduje w formie czynszu z tytułu dzierżawy a zarazem poddzierżawnego - istotne zasilenie budżetu Miasta Stołecznego Warszawy. Spółka pod firmą Kupiec Warszawski Sp. z o.o. została założona w 2008 r. w celu przeniesienia osób prowadzących działalność handlową ze Stadionu Dziesięciolecia do Centrum Hal Targowych przy ul. Marywilskiej 44. Cel spółki został zrealizowany. Z chwilą powołania do życia spółki Marywilska 44 Sp. z o.o., w której Kupiec Warszawski posiada 8,6% udziałów, spółka Kupiec Warszawski Sp. z o.o. zaprzestała prowadzenia działalności gospodarczej. Konsekwencją czego spółka nie miała możliwości wywiązywania się z zobowiązań finansowych. W związku z powyższym spółka Kupiec Warszawski złożyła do Sądu Gospodarczego wniosek o likwidację spółki. Wszelkie zobowiązania wobec Miasta Stołecznego Warszawy z tytułu dzierżawy gruntu są terminowo regulowane przez spółkę Marywilska 44 Sp. z o.o.”

Druga z diskutowanych uchwał dotyczyła zaopiniowania Programu Aktywności Lokalnej (PAL) na lata 2013-2016, stworzonego przez białołęcki Ośrodek Pomocy Społecznej. Opinia w tym przypadku miała dotyczyć fragmentu programu, który jest realizowany od stycznia 2013, zaś jego zakończenie przypadnie na czerwiec 2014. Wszystko to w ramach projektu systemowego „Reintegracja społeczna i zawodowa osób zagrożonych wykluczeniem społecznym”.

Czym jest PAL? Powstał, by umożliwić realizację działań na rzecz aktywizacji społecznej i rozwiązywania problemów społeczności lokalnej, a także współpracy i koordynacji działań instytucji i organizacji, które w programie biorą udział. Program jest nakierowany szczególnie na osoby

DRZWI
polskie stalowe
(w okleinie drewnopodobnej)
1250 zł z montażem netto
tel. 600-925-147
22 679-23-41

wykluczone społecznie, bądź tym wykluczeniem zagrożone. Wszystko zaczyna się od zdiagnozowania specyficznych potrzeb społecznych przy użyciu tzw. formularza wiedzy o sytuacji społecznej dzielnicy Białołęka, który powstał w 2010 i wskazuje priorytety rozwoju dzielnicy w sferze społecznej. Formularz wskazuje docelową grupę, która ma być beneficjentem pewnych konkretnych działań.

Zarys programu jest pomysłem ogólnoeuropejskim, realizowanym przez białołęcki OPS od 2008 i współfinansowanym z Europejskiego Funduszu Społecznego, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VII Promocja Integracji Społecznej, Działanie 7.1. Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji, Poddziałanie 7.1.1. Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy Społecznej. Uff, dość długie, ale charakterystyczne dla unijnych zapisów. Program Aktywności Lokalnej jest skierowany w szczególności do rodziców samotnie wychowujących dzieci, do rodzin w których występują trudności

opiekuńczo-wychowawcze, do rodzin dzieci z problemami szkolnymi, do młodzieży w wieku 15-25 lat. Cele? Najogólniejsze - integracja i reintegracja społeczna. Szczegółowe? Zwiększenie umiejętności społeczno-edukacyjnych, wdrażanie postaw prozdrowotnych, poprawa funkcjonowania rodzin, zwiększenie aktywności społeczno-edukacyjnej, poprawa społecznego funkcjonowania uczestników projektu, wzmacnianie współpracy między organizacjami zaangażowanymi w projekt.

(egu)

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wypełnienia 80-90 zł
- zniżki na protezy
- korony porcelanowe 430 zł
- protezy acetalowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99

22 818-44-77

poniedziałki, środy, piątki 15-19
www.gabinet-dentystyczny.firmy.net

OKNA PCV RABAT DO 30%

Drzwi antywłamaniowe

Rolety ♦ Żaluzje

Verticale ♦ Parapety

ul. Wysockiego 26

pawilon 3

22 675-05-03

501-108-297

NARZYNKI GWINTOWNIKI

MM Metal-Market
HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55
www.metal-market.pl

własny parking **P**

NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI

TAŃCZ I KOCHAJ!



EGURROLA DANCESTUDIO

galeria rembielińska
ul. Rembielińska 20

16 lutego od 12:00

WALENTYNKOWE TANECZNE SHOW

Występy zawodowej grupy tanecznej Agustina Egurroli - VOLT

Występy tancerzy z programów „Taniec z Gwiazdami” i „You Can Dance - po prostu tańcz”

Występy flagowych zespołów Egurrola Dance Studio

Spotkanie z Agustinem Egurrolą
Konkursy z nagrodami

Walentynkowe Warsztaty Plastyczne

16-17 lutego

**KIERMASZ PRODUKTÓW
REGIONALNYCH**

Dzik jest zły?

Inspiracją do postawienia tego pytania była interpelacja, zgłoszona na sesji Rady Dzielnicy Targówek 24 stycznia i pismo, w którym zarząd dzielnicy prosi Lasy Miejskie Warszawa o natychmiastowe działania, mające na celu ograniczenie przebywania dzików w rejonie ulic: Głębockiej, Malborskiej i Św. Wincentego.



Fot. Anna Parysz

„Opinie o działalności dzików są mocno przesadzone” – zapewnia Józef Mierzwiński z Lasów Miejskich, leśniczy z Lasów Miejskich, leśniczy do spraw łowieckich, zootechnik i leśnik, absolwent SGGW. – W Warszawie mieszkamy obok dzikich zwierząt. Były tu, są i – myślę – będą. Dzikie nie mają agresji, zakodowanej w sobie; nie prowokowane – nie atakują. Mogą zaatakować, gdy są indagowane przez człowieka; szarżują w celu odstraszania przeciwnika, niekoniecznie, by mu zrobić krzywdę. Zwierzę broni się i atakuje wyłącznie wtedy, gdy czuje zagrożenie, np. w sytuacji, gdy zbyt zmniejszyliśmy dystans do niego albo staramy się je przepędzić przy pomocy patyka, kamienia lub psa.

Na Targówku żyje kilkanaście dzików. W Lasku Bródnowskim żerują pod dębami. Wychodzą, gdy są wypłoszone przez psy bez smyczy lub przez spacerowiczów, wjeżdżających tam na quadach czy motorach. Ostatnio łatwiej było je spotkać ze względu na okres rui.

Czasem wychodzą, zwabione różnego rodzaju zapachami, unoszącymi się w pobliżu centrów handlowych, działek czy po prostu śmietników. Mają taki wdech, że przy dobrej pogodzie czują na parę kilometrów. Są wszystkożerne: lubią żołądź, szukają odpadków spożywczych, w których znajdują owoce, nasiona, pędraki, dżdżownice.

Lasy Miejskie nie mają uprawnień do radykalnych działań w postaci odstrzału dzików; prowadzą odłów

żywych osobników w celu zredukowania populacji. W 2012 roku odłowiono i wywieziono z Warszawy 191 dzików. Kiedyś na Białotęce dzików było więcej niż w innych dzielnicach. Drogą odłowu pogłowia to zostało zredukowane. Praktycznie, nie ma większych problemów z dzikami na Białotęce i w innych dzielnicach. Najwięcej dzików jest w pasie nadwiślańskim; tam nie ma mieszkańców, o tej porze roku nikt nie chodzi tam na spacer. Prakoryto rzeki jest na tyle szerokie, że dziki świetnie sobie radzą.

Strażnicy łowczy z Lasów Miejskich podejmują działania, gdy występuje zagrożenie zdrowia lub życia. Na Białotęce był taki przypadek: w krzakach bzu na skwerze przy przedszkolu na ulicy Odkrytej ułożyły się dwa dziki. Wezwani strażnicy z Lasów Miejskich i Straży Miejskiej najpierw otoczyli je sieciami w celu zabezpieczenia terenu, potem uspiłi i bardzo szybko wywieźli. Zdarzyło się też, że dzik wtargnął do Instytutu Kardiologii w Aninie; został odłowiony nie bez trudu, gdyż środek usypiający słabo zadziałał. Zwierzę wprowadzono do samochodu i wywieziono. Dzik wywożony na odległość minimum 100 kilometrów, czasem – kilkaset kilometrów, by nie wrócił w to samo miejsce. Badania Zakładu Zoologii Leśnej i Łowiectwa określają bezpieczną odległość na 57 kilometrów.

Odłów dzików na terenie miasta prowadzony jest w zagrodach chwytnych – odłowniach, których w Warszawie jest 30. Niestety, od-

notowano przy nich wiele przypadków dewastacji i podpałów. Józef Mierzwiński zwraca uwagę, że dla człowieka odłownia stanowi niebezpieczeństwo; może tu dojść do tragedii; najlepiej nie podchodzić, tym bardziej – z psami (one często zostawiają ślady zapachowe). Apeluje też, by nie karmić spotkanych dzików. Gdy dostaną karmę – zwierzęta kojarzą człowieka z karmą, podchodzą z ciekawością i ufnością, licząc na poczęstunek. Nie należy też zbliżać się do nich ani próbować głaskać.

Działania Lasów Miejskich podlegają ograniczeniom: od 15 stycznia do 15 sierpnia nie

można odławiać i przemieszczać locha, mających małe prosięta. Zdarza się, że locha wchodzi na teren ogrodu i buduje tam barłóg, by się wyprosić i odchowić młode. Proszeni o interwencję łowcy podejmują nadzór i dopiero po 2 tygodniach mogą wyprowadzić nieproszone goście.

Jeśli zobaczymy dzika lub dziki, należy obserwować ich zachowanie, najlepiej wycofać się i zadzwonić na telefon alarmowy 112 lub powiadomić Lasy Miejskie: przez całą dobę pod numerem 600 020 746 dyżuruje strażnik łowiecki, który przyjedzie, oceni sytuację i podejmie działania.

K.

Warto wiedzieć

Stadem dzików dowodzi locha, nie odyniec. Dzik w mieście ma szansę żyć nawet 15 lat; poza miastem prędzej czy później spotka myśliwego, który będzie chciał się poszczycić trofeami: wielką skórą i orzędem dzika: szablami (dolne kły) i fajkami (kły górne). Starsze dziki ważą powyżej 100 kg; lochy, pierwszy raz wydające na świat potomstwo – nie więcej niż 50 kg. Waga malucha w momencie urodzin wynosi ok. pół kilograma.

Noga w Łapę

Dzień chodzącego własnymi drogami

17 lutego obchodzimy go w Polsce po raz ósmy. Wymyślony i celebrowany przez tych, którzy mają kota na punkcie kota. Po co?



By ich wielbiciele mogli je obdarować dodatkową miseczką ich ulubionego przysmaku i dodatkową porcją pieśczot. Także po to, by przekonać do nich ignorantów i sceptyków.

Bo są to stworzenia wspaniałe i niezwykle predysponowane do tego, by pełnić w naszym życiu szczególną rolę. W sferze egzystencjalnej, emocjonalnej i estetycznej.

Na przestrzeni dziejów różnie je traktowano. W starożytnym Egipcie otaczane były czcią jako towarzysze Bastet, bogini miłości i płodności, przedstawiane jako kot lub kobieta z głową kota.

W Bubastis, mieście ich największego kultu, odkryto nawet cmentarzysko kocich mumii.

W średniowieczu popadły w niełaskę jako domniemani współnicy diabła i czarownicy. Zostały prawie wytępione, co doprowadziło do kosmicznych plag gryzoni i szalejących epidemii.

Zawsze występowały w sztuce, inspirowały artystów stając się bohaterami niezliczonych dzieł literackich i plastycznych. Przypomnę choćby znanego wszystkim dzieciom sprytnego kota w butach, czy skrajnie niezależnego kota z Cheshire w „Alicji w krainie czarów”, wreszcie łobuza Behemota w „Mistrzu i Małgo-

rzacie” Bułhakowa. Koty kochali: Dante Alighieri, Francesco Petrarca, Tomasz Grey, Honoré Balzac, Wiktor Hugo, Aleksander Dumas (syn), Mark Twain, Ernest Hemingway, T.S. Elliot, Colette, Melchior Wańkowicz, Wisława Szymborska..., wymieniać by można bez końca. A znanie Państwo cudownie czułe kocie wiersze obecnie tworzącego poety Franciszka Klimka („Mruczę, więc jestem”? A rzucił Wam się kiedyś w oczy magazyn „Koci Świat”? Od lat co miesiąc dostają go do skrzynki i każdy czytam od deski do deski. Niby ile można na ten sam temat? Widać na koci temat można.

Także malarze i rzeźbiarze chwalili koty w swoich dziełach. Ich wizerunki możemy znaleźć u takich mistrzów jak: Brueghel, Van Eyck, Veronese, Velasquez, Durer, Steen, Rembrandt, Ingres, Goya, Van Gogh, Renoir, Matisse, Manet, Monet, Rousseau, Chagall, Gauguin, Klee, Picasso i wielu, wielu innych.

Czasem i kompozytorzy znajdowali natchnienie w „kocię muzyce”, czego przykładem może być przeabawny duet „Miau” Gioacchino Rossiniego. W czasach nam bliższych musical „Cats” Andrew Lloyd Webbera był najdłuższym wystawianym przedsta-

Dom Kultury ZACISZE ul. Blokowa 1,
www.zacisze.waw.pl
tel. (22) 679 84 69, 743 87 10

16 II (sobota) - Akademia „Dotknij sztuki”.

16 II (sobota) - „Sobota dla Małych i Dużych”: „Mali Einstein” – temat warsztatów: Ciśnienie wody i powietrza. I grupa (dzieci 4-6 lat) godz. 11.20-12.00; II grupa (7-10 lat) godz. 12.10-12.50. Koszt: 30 zł. Obowiązują wcześniejsze zapisy.

17 II (niedziela) godz. 16.00 - Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród XII Festiwalu Chórów, Kabaretów i Zespołów Seniora.

20 II (środa) godz. 17.00 - Spotkanie Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 5.

20 II (środa) godz. 18.00 - „Na wschodnią i lwowską nutę” Koncert w wykonaniu zespołu wokalnno-estradowego „Zaciszańska Nuta” i Męskiego Zespołu Wokalnego „Żurawie” z DK Zacisze, miejsce: Klub Lekarza w Warszawie, ul. Raszyńska 54.

21 II (czwartek) - Wystawa gobelinów z pracowni DK Zacisze w Galerii „Ostrołęka” - Ostrołęckie Centrum Kultury, plac gen. J. Bema 14. Wystawa czynna do 21 III.

23 II (sobota) godz. 17.00 „Gitarerra” VIII Przegląd Zespołów i Indywidualnej Gitary Klasycznej. Zgłoszenia do przeglądu: 1-18 lutego ze strony www. Wstęp wolny na prezentację.

23 II (sobota) - Akademia „Dotknij sztuki” i Akademia Rodzica.

24 II (niedziela) godz. 17.00 - Wystawa: Alelale - Anna Żelazowska oraz przedstawienie teatralne dla dzieci. Wstęp wolny do galerii. Bilet na przedstawienie 10 zł. Liczba miejsc ograniczona. Wystawa czynna do 19 III.

27 II (środa) godz. 17.45 - XVI Giełda Inicjatyw Artystycznych. Wstęp wolny.

wieniem na londyńskim West Endzie i w dalszym ciągu święci triumfy na światowych scenach.

Miłośnikami kotów byli wielcy przywódcy i politycy. Oraz uczeni, np. Izaak Newton czy Maria Skłodowska Curie. Nikt z wrażliwych, niezależnych i twórczych ludzi nie potrafił i nie potrafi oprzeć się ich urokowi.

Są obecne w naszej przestrzeni intymnej – głowach, sercach, domach i w przestrzeni publicznej – coraz częściej rezydują w bibliotekach, sklepach, domach pomocy społecznej, jako koty wolno żyjące zamieszkują piwnice i podwórka. Niestety, wypełniają też schroniska dla bezdomnych zwierząt. Dlatego cieszę się, że w Dniu Kota mówi się nie tylko o wypieczonych pupilach, ale też zwraca uwagę na ten smutny problem. I cieszę się, że powoli zmienia się świadomość społeczna, że niektóre miasta tworzą i realizują programy pomocy dla bezdomnych kotów, że ludzie zostawiają im na zimę otwarte okienka piwniczne, karmią i sterylizują i że zamiast kupować, adoptują koty ze schronisk.

Ze mną mieszkają cztery, a właściwie czworo: Lucy czyli Lucynka, Lili czyli Lilka, Lola i Klapek (bo ma jak Miś Uszatek oklapnięte uszko). Wszystkie są żywymi rozbitkami, biedakami po przejściach. Każdy cudowny i zupełnie inny. Odkąd są częścią mojego życia, wiem, na czym polega stoicyzm. Bo to właśnie one wnoszą do domu błogostawiony spokój. I ciepło. Zараżają łagodnością i delikatnością.

Otwieram drzwi: rzucają się na mnie, skaczą, hałasują moje trzy suczki. Za nimi cichutko i z wdziękiem, jak zawsze, przysiadły w oczekiwaniu koty. Wpatrzone we mnie złote i zielone oczy obiecują, że będą tak

czekać, z miłością ale i dystansem, do końca świata.

Kiedy psy już sobie pójdą, zbliżają się: wyprężone ogonki, pocieranie łebkami o dłoń, muskanie wąsikami, czasem wreszcie, dla kontrastu, „tańce i kuksańce”, cała uroczą, zabawna ceremonia powitania. No i to mrrruczenie...

To mruczenie to najśodsza muzyka i najskuteczniejsza kołysanka. Kiedy jestem smutna, zmęczona lub chora, kiedy wracam po ciężkim i nerwowym dniu, koty kładą się koło mnie, na mnie i „włączają motorki”. Miłe, jednostajne dźwięki otulają głowę, towarzyszące im subtelne drgania przenikają ciało i już po chwili odpływam w ramionach snu.

Nie oszukuj: koty to najlepsze antydepresanty i w ogóle terapeutki. Felinoterapia nie jest już tylko kwestią wiary, jej skuteczność potwierdzają badania medyczne. Wiadomo, że kontakt z kotem poprawia krążenie, wyrównuje ciśnienie, rytm serca. Częstotliwość dźwięku ich murmuranda wpływa na szybsze gojenie ubytków w masie kostnej. Już sama ich bliskość, dotyk miękkiego futerka, fascynująca uroda, wyrafinowana elegancja ruchu, hipnotyzujące spojrzenie czy wreszcie wesole, pełne inwencji zabawy rozbrajają, uwalniają z napięć, lęków i bólu. Wyciszają i przywracają równowagę. Kot ułatwi nawiązanie kontaktu z autystycznym czy w inny sposób niesprawnym dzieckiem, pomoże przywrócić radość życia starszej, samotnej osobie.

Nie wierzycie? Przekonajcie się sami!

Renata Markowska
Fundacja Noga w Łapę.
Razem idziemy przez świat.
(przy bardzo aktywnej współpracy kocich przyjaciół i terapeutów)



Fot. Damian Calka

Splonęło artystyczne zagłębienie Pragi

Ogień zniszczył część bardzo cennej dla Pragi i całej Warszawy kamienicy. Bezdomni artyści poszukują nowych miejsc.



Pożar wybuchł 30 stycznia około godziny 5 nad ranem. Płonęła kamienica, którą można nazwać kwintesencją obecnej Pragi: z jednej strony, pochodzący z początku XX wieku zabytek, z drugiej – miejsce wyznaczające nowe trendy, charakterystyczne dla współczesnego życia dzielnicy. Okazały gmach przy ul. Inżynierskiej 3, składający się z czterech stojących kolejno w głębi posesji budynków, należał do Towarzystwa Akcyjnego Przechowywania i Przewozu Mebli i Towarów „A. Wróblewski i S-ka”. Od kilkunastu lat w dawnych składach Wróblewskiego chętnie osiedlali się artyści, tworząc tu miejsce o niepowtarzalnym klimacie.

Według wstępnych ustaleń pożar zaczął się na drugiej kondygnacji w zachodniej, dochodzącej niemal do ulicy Targowej części budynku. Część ta nie była zamieszkała, ale miały tam swoją siedzibę pracownie artystyczne m.in. Piotra Kopika, Nicolasa Grosperre'a, Ivo Nikicia i Karola Radziszewskiego, działał Teatr Remus oraz klub Sen Pszczoły.

Strażacy, którzy niemal od razu zjawili się na miejscu, mieli bardzo trudne zadanie, z uwagi na gęstą zabudowę oraz na drewniane stropy i drewniane konstrukcje dachów na tym terenie. Budynek palił się jak piec – w środku. Istniały obawy, że ogień rozprzestrzeni się na część

mieszkalną. Dlatego na wszelki wypadek ewakuowano okolicznych mieszkańców. Na szczęście strażakom udało się skupić ogień tylko w jednej części budynku. Po trwającej kilka godzin akcji – miejsce wyznaczające nowe trendy, charakterystyczne dla współczesnego życia dzielnicy.

Na razie nie wiadomo, co było przyczyną pożaru. Jak mówi rzeczniczka Urzędu Dzielnicy Praga-Północ Barbara Dżugaj, w budynku nie działało centralne ogrzewanie. Każdy z najemców ogrzewanie robił we własnym zakresie, elektryczne lub gazowe. To były duże lokale, trudno było je ogrzać. Ponadto wewnątrz znajdowało się wiele łatwopalnych materiałów, jak farby, kleje i obrazy, mogło więc dojść do niebezpiecznego wypadku.

Pojawiły się jednak pogłoski o podpaleniu, jako że w ciągu ostatnich lat dziwnie dużo jest na Pradze pożarów, zwłaszcza tam, gdzie właścicielem obiektu jest miasto, a znajdzie się deweloper chętny do nowej zabudowy. W każdym razie w tej chwili budynek wygląda na doszczętnie zniszczony, jest wypalony, nie ma dachu i trzeba zdecydować, co dalej.

- Przedstawiciel Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego nakazał nam, jako właścicielowi, wykonanie ekspertyzy stanu budynku – mówi rzeczniczka Pragi-Północ Barbara Dżugaj. - Dał nam na to 30 dni. Mamy nadzieję wykonać to zadanie wcześniej.

Ekspertyza wykaże, czy będzie można budynek odbudować, czy nie. Ważna również będzie opinia Stołecznego Konserwatora Zabytków. Ostateczną decyzję, co dalej z budynkiem, podejmie Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego.

Na szczęście, w tę feralną noc kamienica była pusta, nikomu nic się nie stało. Ucierpieli natomiast artyści, którzy, jak fotograf Nikolas Grosperre czy malarz Arek Karapuda stracili dorobek całego swojego artystycznego życia. Ivo Nikić opowiada na portalu obieg.pl:

„Straciłem wszystko. Prace jeszcze sprzed Akademii, z dzieciństwa, ze studiów, prace z cyklu „Napisy końcowe”, „Te momenty”, „Śledztwo”, „Wertowanie”, „Wentyl” i najnowszy cykl, który miałem już niemal przygotowany do transportu, prowadziłem właśnie rozmowy, co do terminu swojej wystawy. Razem ok. 300 obrazów, 40 fotografii i 20 obiektów”.

Teatr Remus od razu 30 stycznia wydał oświadczenie, w którym poinformował, że premiera najnowszego spektaklu „Obsesja”, mówiącego o dyskryminacji na tle rasowym musi odbyć się w innym miejscu. Dziś wiadomo, że premiera 6 lutego i kolejne spektakle 7 i 9 lutego odbyły się w Komunie/Warszawa przy ul. Lubelskiej 30/32. Kolejne terminy wystawienia sztuki to 18-24 marca o godz. 19. Teatr poszukuje jednak stałej siedziby.

Klub Sen Pszczoły, na którego siedzibę zapadły się spalone stropy z górnych pięter kamienicy, i który w wyniku akcji gaśniczej został zalany, znalazł tymczasową gošcinę w Koneserze. Adam Reinhard, prezes Fundacji Wspierania Kreatywności XIX Dzielnicy Kultury, która prowadzi klub, twierdzi, że budynek przy Inżynierskiej 3 nadaje się do odbudowy i liczy w tej sprawie na pomoc sympatyków klubu.

1 lutego burmistrz dzielnicy Praga-Północ Piotr Zalewski zaprosił poszkodowanych artystów do urzędu, proponując pomoc w znalezieniu lokali

zastępczych. Pomoc zadeklarowali również burmistrzowie Śródmieścia i Ochoty. Wiceburmistrz Pragi-Północ Edyta Federowicz wyraziła jednak nadzieję, że artyści zostaną na Pradze. Wiadomo, są przecież wizytówką dzielnicy. Tyle tylko (to była mniej przyjemna część spotkania), że władze dzielnicy nie są w stanie pomóc im finansowo.

Artyści sami organizują już stosowne akcje. Na Facebooku powstała grupa „Pomoc dla pracowni z Inżynierskiej”. 23 marca o godz. 13 na ul. Koszykowej 26 odbędzie się aukcja dzieł sztuki, z której zysk zostanie przeznaczony na pomoc poszkodowanym artystom.

Nowa Gazeta Praska będzie wspierać działania artystów i informować czytelników o dalszych losach kamienicy przy ul. Inżynierskiej 3.

Joanna Kiwiłszo

TERMEK

Mała poligrafia i elektrogrzejnictwo

- ◆ Wykonamy każdą grzałkę ◆ Żarówki
- ◆ Przewody (antenowy, komputerowy i inne)
 - ◆ Gniazda i wyłączniki ◆ Baterie
 - ◆ Przedłużacze ◆ Rury PCV i puszki
 - ◆ Torebki strunowe ◆ Oprawa prac
- ◆ Artykuły papierniczne
- ◆ Druki akcydensowe
- ◆ Zdjęcia do dokumentów
- ◆ Pieczątki ◆ Wydruki i ksero 19 gr.

ul. Brzeska 33
22 818 10 67
www.termek.pl

Czynne: poniedziałek - piątek 8.00-17.00
sobota 9.00-14.00

Rozliczamy PITy - 30 zł

Pogodzić inwestycje z oszczędnościami

dokończenie ze str. 1
 nie lokali, to zamierzamy rozwiązać przy tej okazji parę problemów mieszkaniowych, które narosły w ciągu minionych lat. Zamierzamy przydzielać lokale przede wszystkim tym osobom, które zamieszkują w budynkach zagrożonych; niekoniecznie tym, które mają najdłuższy staż oczekiwania na mieszkanie. Wyszliśmy z założenia, że najważniejsze jest bezpieczeństwo i jeśli ktoś np. mieszka w domu zagrożonym katastrofą budowlaną, ma bezwzględne pierwszeństwo. Przy tej okazji wspomnę o takiej na poły żartobliwej, na poły groteskowej sprawie. Otóż nie możemy przydzielić lokalu osobie, która ma najdłuższy staż ocze-

kiwania – od 2003 roku. Dlaczego nie możemy? Nie dlatego, że nie chcemy, próbowaliśmy kilka razy, bez skutku. Ilekroć już jesteśmy gotowi i mamy konkretne wskazanie lokalizacyjne, znajduje się ktoś inny, kto oferuje tej osobie miejsce pobytu – a to areszt śledczy, a to więzienie. Niekoniecznie więc jest tak, że ta najdłużej oczekująca na mieszkanie osoba jest najbardziej potrzebującą. Jednym słowem – każdy człowiek to jakaś konkretna historia. Oczywiście, z zasady jest tak, że realizowanie przydziałów lokali odbywa się wedle kolejności oczekiwania. Wspomniałem o trzech budujących się szkołach, które zostaną oddane w 2014, ale jak wiadomo szkół w Białole-

ce jest wciąż zbyt mało. Już myślimy o kolejnych inwestycjach oświatowych na lata 2015-2017. Będą to trzy szkoły podstawowe i jedno gimnazjum. Widzimy taką możliwość w sensie organizacyjnym, ale musimy zawałczyć o pieniądze na te placówki, a to już zależy od budżetu miasta. Mamy kryzys, więc wszystko odbywa się pod znakiem daleko idących oszczędności. W przyszłym tygodniu wybieramy się do Pani Prezydent Warszawy i będziemy rozmawiać. Co z tego wyniknie? Opowiem przy okazji naszego następnego spotkania. A tak na koniec chciałbym powiedzieć, że zaczynam się już czuć w Białolece jak u siebie w domu.

Notowała Elżbieta Gutowska

Prawnik radzi

Darowizna a zachówek

Moja babcia zapisała mi w testamencie mieszkanie. Był to cały jej majątek. Tylko ja zostałam wymieniona jako spadkobierczyni. Babcia nie wydziedziczyła swoich dwóch synów, czyli mojego ojca i wujka. Nie zostali oni spadkobiercami, ponieważ dostali od swojej matki, tj. mojej babci, po jednej działce budowlanej o bardzo dużej wartości. Ojciec i wujek chcą ode mnie zachówek w wys. 1/4 wartości mieszkania każdy. Czy słusznie?

Justyna K.

Pani ojciec i wujek rzeczywiście są uprawnieni do otrzymania zachowku, bo chociaż nie zostali powołani do spadku, nie zostali również wydziedziczeni. Zachówek, jaki im przysługuje wynosi 1/2 wartości udziału spadkowego, który przypadłby im, gdyby byli powołani do spadku z mocy ustawy (tj. gdyby nie było testamentu), przy założeniu, że żaden z nich nie jest trwale niezdolny do pracy. Jednak niesłusznie

żądają oni od Pani wypłaty dla każdego z nich kwoty odpowiadającej 1/4 wartości mieszkania, ponieważ otrzymali od swojej matki, a więc spadkodawczyni, darowizny. Zgodnie bowiem z brzmieniem ustawy, darowiznę uczynioną przez spadkodawcę uprawnionemu do zachowku, zalicza się na należny mu zachówek. Co więcej, jeżeli uprawnionym do zachowku jest zstępny spadkodawcy, zalicza się na należ-

ny mu zachówek poniesione przez spadkodawcę koszty wychowania oraz wykształcenia ogólnego i zawodowego, o ile koszty te przekraczają przeciętną miarę przyjętą w danym środowisku. Dlatego też Pani ojciec i wujek mogą żądać od Pani tylko uzupełnienia zachowku, ale tylko w przypadku, gdy wartość otrzymanej darowizny nie pokryła należnego im zachowku.

Podstawa prawna: Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 1964 r. nr 16, poz. 93 z późn. zm.) i in.

Kalina Kisiel-Bartoszewicz
 prawnik
Kancelaria Prawna Leximus
 tel. 500-020-048
 kancelaria@leximus.pl

Przewodnicy zapraszają

Z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Przewodnika Turystycznego licencjonowani przewodnicy miejscy i terenowi zapraszają 23 lutego (sobota) na bezpłatne wycieczki piesze i autokarowe po Warszawie i okolicach.

Na imprezie „Z OCHOTĄ NA PRAGĘ” przejedziemy żółtym piętrowym autobusem Warsaw City-Tour (www.city-tour.com.pl) regularnej turystycznej linii kursującej przez cały rok z audio przewodnikiem w 12 językach, a tym razem słuchając żywego przewodnika.... zobaczymy Warszawę powyżej ronda kapelusza (atrakcją będzie równoczesna ilustracja piosenkami miejsc aktualnie mijanych).

Wycieczka rozpoczyna się na Ochocie (w parafii św. Jakuba) pl. G. Narutowicza, kończy przy Bazylice (NSJ) na Kawęczynskiej. LUB ODWROTNIE! Na trasie wiele konkursów z nagrodami. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc konieczna jest rezerwacja pod nr tel. 784-869-455. Szczegółowe informacje: www.wkpm.pl, www.wop-pttk.pl

mini ogłoszenia

NAUKA

AAA nauczycielka matematyki udziela korepetycji 22 889-73-54, 606-724-885

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 506-591-926

ANGIELSKI, nauczyciel, matura, egzaminy gimnazjalne, dojazd 22 670-39-78

CHEMIA, matematyka, nauczycielka 698-414-705
DOŚWIADCZONY tłumacz z j. angielskiego, 691-199-144
KOREPETYCJE z matematyki - wszystkie poziomy, tel. 508-374-970

NAUKA keyboard, fortepian nauczycielka 502-935-459

NIEMIECKI, doświadczenie, możliwy dojazd, 602-748-254
POLSKI 602-678-811

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 zaprasza do specjalistów: krioterapia, dermatoskopia, ginekolog, laryngolog, psychiatra

USŁUGI

ANTENY, telewizory - naprawa, dojazd 602-216-943

CHWILÓWKI, pożyczki bez BIK, szybko i dyskretnie, tel. 784-989-536

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin a także tapicerki, karcherem, tel. 694-825-760

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

ELEKTRYKA, elektromechanika, oświetlenie, grzejnictwo elektryczne, instalacje. Solidnie i tanio. Tel. 22 756-52-43 i 698-916-118

FUTRA, szycie, przeróbki, renowacje, wymiana podszewek, tel. 516-504-469

LODÓWKI, pralki, telewizory - naprawa, tel. 694-825-760

MALOWANIE, remonty 606-181-588

MIESZKANIA, lokale wykończone, wyremontowane, duże doświadczenie - niedrogo, 882-836-741

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NAPRAWA telewizorów, monitorów, dojazd 604-591-365

NIEODPŁATNIE odbieram zużyty sprzęt AGD, złom, makulaturę, stłuczkę. Sprzątanie piwnic, strychów. Wywóz mebli. Tel. 22 499-20-62

PRACOWNIA krawiecka zatrudni emerytki przy poprawkach, tel. 662-872-118

PRACOWNIA tapicerska 22 618-18-26, 22 842-94-02, 502-250-803

PRZERÓBK i poprawki krawieckie (pn.-sob. 8-21) 792-554-914

PRZEPROWADZKI, wywóz mebli, 722-990-444

REMONTY, adaptacje, osobiście, tel. 695-092-101
STUDNIE - abisyńki, głębinowe. Deszczownie, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201

WESELA, imprezy okolicznościowe, tel. 603-956-654

WYWÓZ gruzu, mebli z załadunkiem, sprzątanie piwnic, tel. 600-359-594

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KUPIĘ każde auto w każdym stanie 519-353-990

KUPIĘ pamiątki związane z fabryką FSO oraz inne gadzety motoryzacyjne z czasów PRL i starsze 603-114-447

KUPIĘ stare motocykle wyprodukowane przed 1963r. oraz części luzem i literaturę, 603-114-447

MONETY, banknoty, odznaczenia, antykwariat ul. Andersa 18, 22 831-36-48

DRZWIWI OKNA

- Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn
- Drzwi wewnętrzne Porta, Dre
- Okna PCV i AL
- Parapety Wew. i Zew.

PROMOCJA na okna 40%
raty - rabaty - sprzedaż - montaż
Transport i obmiar gratis!

MAR-MET, ul. Radzyńska 116
tel./fax 22 679-23-41,
600-925-147
mariusz_gradek@wp.pl



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pełen zakres usług

Coś nie czuję

Proszę Szanownych Państwa, jako niesforne dziecko byłem temperowany przez rodziców, silniejszych kolegów z podwórka i dzielnicowych. Temperowanie miało zwyczaj wymiar cielesny, więc szybko znalazłem obszary do życia w kolektywie społeczeństwa. Zaczęłem się uczyć, zdobyłem zawód i dałem się zaprząć do płacenia ZUS i podatków.

Chciałbym, aby nasze sejmy jak najkrócej przechodziły okres młodzieńczego buntu, aliści z zaprzęciem dla społeczeństwa.

Niech Anna Grodzka wyjawi zawczasu, dlaczego nie możemy się doczekać dwóch sprawnych autostrad. Tych z północy na południe i z zachodu na wschód. Chciałbym, aby pani poseł wraz z resztą udowodniła zasadność swojego sprawowania mandatu. Czy Pani była kiedyś Panem, to nie ma znaczenia. Dowód osobisty jest gwarantem danych.

Polisce dzieje się krzywda, więc pokaż Pani działanie, a nie dyskuszje o swojej przeszłości.

„Jaja” to atrybuty mężczyzny i kobiet z klasą.

Autostrada zachód – wschód to dochodowa alternatywa dla portu w Hamburgu i potencjalna odpowiedź gospodarcza Polski dla gaziociągu wzdłuż Bałtyku. Mając już parę złotych przywiezionych przez premiera Tuska, warto przestać się wygłupiać w tonach pudru. Stawiam na Panią i czekam na wyniki. Gdyby potrzeba było jakiejś „ściagi”, to zapraszam Panią i każdego uczciwego posła.

Proszę Szanownych – zimą wciąż trwa. Tak jak ja mam zapotrzebowanie na wysoką jakość demokracji, tak zwierzaki mają wysokie zapotrzebowanie na jakość żywienia. Historia suchego jedzenia dla domowych pupilii sięga ok 160 lat. Przez 150 lat produkcja odbywała się w sposób intuicyjny. Od 10 lat fizjologzy weterynaryjni znają zasady przemian metabolicznych psów i kotów. Dzięki badaniom m.in. Waltham Centre for Pet Nutrition dowiadujemy się, że pies i kot to ga-

tunki zgoła różne. Nie mogą jeść w tej samej stołówce.

Prosty wiosek – karmę dla psów kupujemy dla psów, a karmę dla kotów kupujemy dla kotów. Często dowiadujemy się, analizując schorzenia skórne, układu moczowego, gastrycznego i jamy ustnej, że właściciele psów dają kocią karmę... bo im bardziej smakuje.

To prawda, kocie jedzenie jest dużo bardziej atrakcyjne i syte ze względu na dużo większą zawartość białka.

Metabolizm kotów polega na tym, że ich przemiany są bardzo intensywne. Śpiący na kaloryferze kot metabolicznie jest jak w trakcie treningu. Dzięki temu po przebudzeniu, charakterystycznym ziewnięciu i pokazaniu kłów jest w stanie skoczyć na wysoką szafę. Siła mięśni kota jest nieprawdopodobnie duża. Dwu-, trzy-, czterokilowe zwierzaczki potrafią być prawdziwym utrapieniem w gabinecie weterynaryjnym podczas szczepień czy obcinania pazurków.

Kot jest zwierzęciem które potrzebuje karmy często i jak najwyższej jakości. Kot źle znosi głodówkę i niską jakość pokarmu.

PROTEZY DENTYSTYCZNE
naprawa - ekspres
PRACOWNIA PROTETYCZNA
Tarchomin II
ul. Atutowa 3
poniedziałek, środa, piątek w godz. 16-20
wtorek, czwartek w godz. 9-11
tel. **22 614-80-68**
SZYBKO-TANIO-SOLIDNIE

Filipiński uzdrowiciel JAMES A. CABELAS

Absolwent Paramedycznego I Technicznego Instytutu MERIDIAN w Baguio City oraz Azjatyckiego Instytutu Fundacji Paramedycznej w Pasay na Filipinach. Pochodzi z długowiecznej rodziny, w której dar uzdrawiania przechodzi z pokolenia na pokolenie i jest uznawany za jednego z najlepszych healerów na Filipinach. Po raz kolejny odwiedza nasz kraj po namowie i z rekomendacji swojego ucznia i przyjaciela CONSTANCIA MANGLANA. Podobnie też ma metody leczenia.

Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów w ciele człowieka i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne organizmu, udrażnia i oczyszcza kanały energetyczne. Działa na wszystkich poziomach ener-

gii duchowej likwidując całe spectrum choroby. Poświęca choremu ok. pół godziny, ale zależy to od stanu chorego. Od tego też uzależniona jest technika. Raz są to manualne manipulacje, kiedy indziej uzdrawianie duchowe, praniczne bądź magnetyzacja tkanek. Tak zwane bezkrwawe operacje, filipiński uzdrowiciel robi na ciele eterycznym (rozwił swoje umiejętności m.in. w Korei). Pacjenci są zdumieni umiejętnością bezbłędnego dotarcia do źródła choroby oraz tym, że często, już po pierwszej wizycie u niego ustępują wieloletnie schorzenia.

Pacjentce z Lublina, pani Małgorzacie w czasie jednej wizyty pomógł w dolegliwościach kobiecych. Inny przypadek to Pan Henryk K., któremu poprawił krążenie krwi i zlikwidował bóle w kręgosłupie. Panu Michałowi D. z Krakowa w ciągu dwóch seansów zlikwidował problemy z prostatą. Przypadki takie można by wymienić jeszcze długo...

JAMES skutecznie pomaga w leczeniu wielu chorób. Między innymi:

- nowotworowych, chorobach organów wewnętrznych
- prostaty, problemach hormonalnych
- zapaleniu stawów, problemach i zmianach reumatycznych
- chorobach układu nerwowego, udarze mózgu, migrenie,
- chorobie Parkinsona, paraliżu
- problemach z krążeniem, chorobach kobiecych
- bólach kręgosłupa, drętwienie rąk i nóg

Przyjmuje w Warszawie na Zaciszu w dniach: **13, 14, 15, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 27 lutego**
Zapisy i informacje w godz. 10-20 pod numerami tel.: 22 679 22 47, 605 324 865, 605 177 007
Niekonwencjonalne Metody Leczenia „NATURA”

www.filipinskiuzdrowienia.pl



Kto przygarnie?

ZORRO jest średniej wielkości mieszańcem (nieco powyżej kolan) o muskularnej budowie. Przebywa w schronisku i bardzo pragnie zamieszkać w prawdziwym domu. Ten dość młody pies ma moc energii i lubi się wyszaleć, najchętniej podczas gonitw i zabaw z innymi psami. To wymarzony przyjaciel dla ludzi lubiących aktywnie spędzać czas. Zorro lubi dzieci, akceptuje koty. Jeśli zapewnić mu codziennie odpowiednią dawkę ruchu, nadaje się zarówno do mieszkania jak do domu z ogrodem.

UWAGA! Groźny wygląd psa jest tylko maską. Zorro nigdy nie zdradził agresji czy to w stosunku do ludzi czy innych psów. Pod czarnym płaszczem kryje się łagodny, choć brykający baranek.

Więcej informacji na temat psa i kontakt w sprawie adopcji: wolontariuszka Agnieszka tel 609 999 606.



AGUSIA to fenomenalna kotka! Młodziutka (ma ok. 1 roku), drobniutka, smukła jak sarenka, biała z czarnymi plamkami na głowie, jednym słowem - prześliczna. Ma też fantastyczny charakter: jest delikatna, spokojna i grzeczna. Nie ma żadnych trudnych zachowań, jak to niektóre koty. W domu zachowuje się idealnie: nie psoci, korzysta z kuwety. Jest zdrowa i zadbana, zaszczepiona, odrobaczona i wysterylizowana. Otwarta i odważna, pozwala się głaskać nawet zupełnie obcym osobom, dzięki czemu od razu każdy ją polubi. Potrafi też odwzajemniać sympatię, jest miła, spragniona kontaktu i pieśczoł. Głaskana okazuje szczęście całą sobą: tuli się, nadstawia pod dłoń głowę, wykonuje taneczny slalom wokół nóg.

Naprawdę nie łatwo się od niej odkleić:-)

Agusia czeka na bardzo dobry dom, który zapewni jej bezpieczeństwo i miłość, na którą zasługuje.

Kontakt w sprawie adopcji: tel. 722-524-754, 602-333-601



ZTM informuje

Z Ząbek na Bródno linią 345

Nowa linia autobusowa 345, łącząca Ząbki z Bródnem, została uruchomiona 11 lutego. Autobusy rozpoczynają kursy w Ząbkach, przy ulicy Maczka, a kończą na pętli BRÓDNO-PODGRODZIE.

Linia autobusowa 345 jest linią okresową, kursującą w dni powszednie, w godzinach porannego (od około godziny 6.00 do około godziny 8.30) i popołudniowego (od około godziny 14.30 do około godziny 19.00) szczytu komunikacyjnego. Autobusy linii 345 będą jeździły na następującej trasie:

* w godzinach szczytu porannego: BRÓDNO-PODGRODZIE – Chodecka – Kondratowicza – Młodzieńcza – Łodygowa – ZĄBKI: Łodygowa – Warszawska – Piłsudskiego – Powstańców – Maczka – MACZKA (powrót: Maczka – Kosynierów – Gajowa – Kosynierów – Maczka – Powstańców – (...));

* w godzinach szczytu popołudniowego: BRÓDNO-PODGRODZIE – Chodecka – Kondratowicza – Młodzieńcza – Łodygowa – ZĄB-

KI: Łodygowa – Warszawska – Piłsudskiego – Powstańców – Maczka – Kosynierów – Gajowa – Kosynierów – Maczka – MACZKA (powrót: Maczka – Powstańców – (...)).

Autobusy będą podjeżdżały na przystanki średnio co 20-30 minut.

Zmienia się rozkład SKM

Od 10 lutego pociągi SKM, z powodu prac modernizacyjnych i remontowych prowadzonych na liniach kolejowych wokół stolicy, będą kursowały według nowego rozkładu jazdy.

Modyfikacje rozkładów jazdy linii S1, S2 i S3 są niewielkie – niektóre z pociągów będą odjeżdżały o kilka minut wcześniej lub później w porównaniu do rozkładu obowiązującego obecnie. Natomiast rozkład jazdy linii S9 zostanie dostosowany do zmienionego rozkładu jazdy pociągów Kolei Mazowieckich.

Pasażerowie z Sulejówka korzystający z pociągów KM będą mieli do dyspozycji jedno połączenie więcej (do stacji Warszawa Gdańska przez Warszawę ZOO, odjazd z Sulejówka Miłosny o godz. 7.06). Zarządca infrastruktury, czyli PKP PLK zgodził się na wprowadzenie do rozkładu dodatkowego połączenia. Zmodyfikowany rozkład będzie obowiązywał do 13 kwietnia br.

Traktu Nadwiślańskiego nie będzie, Park Wiśniewo pozostanie

Trwają właśnie zmiany w jednym z ważniejszych dokumentów planistycznych Warszawy – Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta. W uproszczeniu, jest to dokument, który określa, na jaki cel mają być przeznaczone poszczególne tereny stolicy, czyli gdzie mają być drogi, domy jednorodzinne, wieżowce, hipermarkety czy parki. Zmian tych dokonuje się co kilka lat i najczęściej nie budzą zbyt dużych kontrowersji. Tym razem może być jednak inaczej. Otóż pojawiło się kilka wniosków,

które w sposób znaczący mogą zmienić charakter prawobrzeżnej Warszawy, szczególnie jej północnej części. Jeden z nich dotyczy możliwości wybudowania dużego osiedla mieszkaniowego na terenach dawnego FSO pomiędzy ul. Jagiellońską a Wisłą. Koncepcja bardzo ciekawa, projekt przygotowany przez dobrą pracownię artystyczną, ale... Inwestor chce, aby projektowane miasteczko miało bezpośredni dostęp do rzeki, dlatego wnioskuje o rezygnację z budowy Traktu Nadwiślańskiego, czyli planowanej szlasy od lat

praskiej Wislostrady, ciągnącej się od Pragi na Białolekę. Pomysł bardzo kontrowersyjny, bo Trakt miał być alternatywą dla ul. Jagiellońskiej i Modlińskiej, zwłaszcza w kontekście dynamicznie rozwijającej się Białoleki, do której z południa prowadzi w zasadzie tylko jedna droga – właśnie Jagiellońska. Naprawdę dziwię się, że chcą na to pozwolić obecne władze miasta z Hanną Gronkiewicz-Waltz na czele, która ponoć osobiście takie rozwiązanie z wjazdem na osiedle. To wszystko w zestawieniu z trasą Mostu Krasińskiego,

Obiektywny Poradnik

Sukces w Brukseli

Ferie zimowe już za nami i myliłby się ten, kto pomyślałby, że był to czas jałowy, będący czymś w rodzaju sezonu agorokowego. W ostatnich dniach Europa żyła brukselskim szczytem Unii Europejskiej i wypracowaniem kompromisu w sprawie budżetu na lata 2014-2020. Po kilku dniach od szczytu, gdy emocje już opadły, trzeba wyraźnie przyznać, że wydarzenie to miało wymiar historyczny. Wynegocjowane przez premiera i rząd 73 miliardy euro dla Polski w ramach polityki spójności to wielki sukces. Według bieżącego kursu walutowego to 303 mld złotych. Jak duże to osiągnięcie niech świadczy fakt, że to właśnie Polska jest największym beneficjentem podziału unijnego budżetu. Otrzymała więcej niż w poprzednim w budżecie 2007-2013 i nieco więcej od naszych oczekiwania, a nawet od obietnic wyborczych Platformy Obywatelskiej, czyli słynnych już 300 mld. Nasze 73 mld to aż 8% całego budżetu UE jeśli chodzi o płatności (908 mld euro), czyli tego, co faktycznie będzie wypłacone. Dzięki aktywnej polityce zagranicznej jesteśmy już zdecydowanym liderem regionu, bowiem Węgry i Czechy dostały znacznie mniej środków niż chciały. Na najbliższe 7 lat Polska będzie miała zapewnione finansowanie na projekty infrastrukturalne, edukacyjne, wspierające rynek pracy i rozwój rolnictwa. To być może ostatni taki zastrzyk finansowy na zasypywanie rowów między Polską a Zachodem. Ostatni, bo być może po 2020 r. będziemy na tym samym poziomie co teraz Niemcy, Wielka Brytania czy Francja. Niewykluczone też, że wtedy nie będzie-

my już beneficjentem lecz płatnikiem netto, czyli krajem, którego składka do unijnej kasy jest wyższa od otrzymanej dotacji. Pamiętajcie, że ostateczny kształt budżetu zatwierdzą parlamenty 27 państw członkowskich i ostatecznie Parlament Europejski.

Sukcesem szczytu UE jest także fakt, że żaden kraj nie zdecydował się na weto i tym samym nie sparaliżował prac nad budżetem. Kompromis był trudny do osiągnięcia, ponieważ każdy chciał ugrać jak najwięcej dla siebie, a przy okazji nie zostać okrzykniętym hamulcowym i wrócić do swojego kraju z tarczą. Już po wszystkim szef Rady Europejskiej stwierdził, że przywódcy poszczególnych państw, a zwłaszcza tych największych, czyli płatników netto, wykazali się wielką dojrzałością i odpowiedzialnością za wspólny projekt jakim jest Unia Europejska. Musimy sobie zdać sprawę, że środki, z których tak się cieszymy, to dochód wypracowany przez m.in. Niemców, Anglików, Francuzów czy Włochów.

Opozycja wynik osiągnięty w Brukseli przyjęła w sposób zróżnicowany. PiS po raz kolejny pokazało, że nie potrafi liczyć i przekonuje, że więcej znaczy mniej i ogólnie to porażka Polski, a w związku z tym zamierza złożyć wniosek o odwołanie rządu i liczy na cud, któremu na imię Piotr Gliński. SLD natomiast zachował się jak przystało na konstruktywną opozycję i pogratulował premierowi sukcesu w negocjacjach. Ruch Palikota zajęty opowiadaniem pt. „O Wandzie, która nie dała się Palikotowi” nie miał za bardzo czasu na sprawy europejskie, bo przecież ważniejsze jest forsowanie Anny



Grodzkiej na wicemarszałkinię Sejmu. Aż strach pomyśleć, co partia prezesa Jarosława zgotuje rządowi w 2020 r., gdy okaże się, że Polska jest płatnikiem netto i nasze składki będą wspierać dajmy na to Moldawie, Serbii, czy np. Macedonię. Pozostanie już chyba Trybunał Stanu, a kto wie czy (nie)Solidarna Polska nie zamierza o likwidację moratorium na wykonywanie kary śmierci... Na szczęście mamy w Polsce demokrację i wolne wybory, zarówno do Sejmu i Senatu, jak i do Parlamentu Europejskiego. Dzięki temu jest nadzieja, że wybrani zostaną ludzie, którym nieobca jest idea wspólnej Europy, solidarności i współpracy. Dziś sukces negocjacyjny polskiego rządu dowodzi, że warto walczyć o te wartości, bo są one sprawdzone, gdyż przyświecały choćby demokratycznej opozycji walce o wolną Polskę po roku 1989...

Paweł Tyburc (PO)
przewodniczący Rady Dzielnic
Białoleka m.st. Warszawy
pawel.tyburc@wp.pl

Prosto z mostu

O przywilejach miejskich kierowców

W poszukiwaniu oszczędności, trochę pod presją dziennikarzy, władze miasta postanowiły ograniczyć uprawnienia do bezpłatnych przejazdów pracowników Zarządu Transportu Miejskiego i miejskich firm przewozowych (Miejskich Zakładów Autobusowych, Tramwajów Warszawskich, Metra Warszawskiego i Szybkiej Kolei Miejskiej) oraz ich bliskich, takich jak dzieci, teściowie oraz wdowy po pracownikach.

Uważam te przywileje za szkodliwe, podejście jednak władz miasta do nich - za niedopuszczalne. Bezpłatne przejazdy dla pracowników firm komunalnych są takim samym dodatkiem do wynagrodzenia, jak służbowe samochody czy telefony komórkowe dla innych. Jest jedna istotna różnica: bezpłatne przejazdy, w odróżnieniu od rozmaitych bonusów, dodatków i uposażeń pieniężnych, nie pełnią żadnych funkcji motywacyjnych. Nawet wynagrodzenie zasadnicze pracownika można zmienić - łatwiej na wyższe, trudniej na niższe - natomiast uprawnień do bezpłatnych przejazdów odebrać nie można, gdyż ustala je nie pracodawca, lecz rada miasta, zborowo dla całej kategorii osób.

Pracownik ZTM czy MZA, podpisując umowę o pracę, ma świadomość nabywanego pra-

wa do bezpłatnych przejazdów. Odbierając mu je teraz, łamiemy zawartą umowę. Można nie mniej te przywileje racjonalizować: każdemu wycenić je indywidualnie i zamienić na składnik wynagrodzenia (może z wyjątkiem prawa pracowników komunalnych do przebywania bez biletu w sfoferce autobusu za zgodą kierowcy), po czym dopiero zastanawiać się nad zmianami. Zniknie wtedy łatwy populizm, gdyż będzie można porównać płace pracowników komunalnych firm przewozowych z innymi i odpowiedzieć na pytanie - czy zarabiają za dużo, za mało, czy w sam raz.

Jako częsty użytkownik komunikacji miejskiej uważam zresztą, że warszawscy kierowcy zarabiają za mało. Ich poziom usług dla pasażerów nie jest zbyt wysoki, w porównaniu z kierowcami w innych miastach. Ba, ostatnio nawet kolejarz PKP pomógł mi z wózkami dziecięcymi przy wysiadaniu - rzecz w warszawskiej komunikacji miejskiej niewyobrażalna. Paradoksalnie, oznacza to potrzebę podwyższenia wynagrodzeń kierowców jako grupy zawodowej, czemu winien towarzyszyć wzrost wymagań, rzecz jasna, i wzrost funkcji motywacyjnej wynagrodzenia.

Swoją drogą, gdybym był pracownikiem którejś z prywatnych firm przewozowych



obsługujących linie autobusowe ZTM, zakarażyłbym uchwałę rady miasta, która ustaliła bezpłatne przejazdy (także liniami obsługiwany przez firmy prywatne!) wyłącznie dla pracowników firm komunalnych. Ewidentnie dyskryminuje ona prywatne podmioty gospodarcze. To jeszcze jeden powód, by przywileje te w obecnym kształcie zlikwidować.

Maciej Bialecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl
www.bialecki.net.pl



która ma łączyć się z Jagiellońską normalnym, a nie wielopoziomym skrzyżowaniem - sprawi, że ruch na kierunku Praga - Białoleka zostanie całkowicie sparaliżowany. Naprawdę dziwię się, że chcą na to pozwolić obecne władze miasta z Hanną Gronkiewicz-Waltz na czele, która ponoć osobiście takie rozwiązanie z wjazdem na osiedle. To wszystko w zestawieniu z trasą Mostu Krasińskiego,

Ale mam też dla Państwa dobrą wiadomość. Otóż Park Wiśniewo prawdopodobnie pozostanie, bo nie ma żadnych szans na przegłosowanie wniosku właściciela terenu, aby zbudować tu centrum handlowe. W obecnym stanie prawnym można tu jednak zbudować osiedle mieszkaniowe; dlatego pod wpływem głosu mieszkańców złożyłem oficjalny wniosek, aby zmieniło zagospodarowanie tego terenu i w całości przeznaczyć go na tereny zielone. Głosowanie w tej sprawie za tydzień, więc proszę trzymać kciuki, aby moja propozycja zyskała poparcie większości radnych. Tym bardziej, że w kolejnym kroku będę chciał, aby miasto przejęło ten teren i zorganizowało tu park z prawdziwego zdarzenia. Centrum handlowe powstanie zaś pewnie kawalek dalej, bo Polka chce przeznaczenia na to ich terenów w okolicach ulic Modlińskiej i Płochocińskiej, i ma do tego poparcie władz dzielnicy.

Ostateczna decyzja w sprawie kierunków zagospodarowania Warszawy należy jednak do Rady Miasta i to radni zdecydują, jak w przyszłości wyglądać będzie nasze miasto. Mieszkańcy chcą żeby było nowoczesne, ale przede wszystkim przyjazne, zielone i przejezdne. I to o tym powinni pamiętać radni - przede wszystkim Platformy Obywatelskiej - podnosząc w głosowaniu nad zmianami w studium rękę.

Sebastian Wierzbicki
wiceprzewodniczący Rady Warszawy
(Klub Radnych SLD)
www.sebastianwierzbicki.pl

Chłodnym okiem

Wspólnoty mieszkaniowe

Zwołanie w „moim” budynku corocznego zebrania wspólnoty mieszkaniowej uświadomiło mi, że podobnej czynności musi dokonać pozostałe 250 wspólnot mieszkaniowych na Pradze i tysiące w Warszawie. Tak na marginesie, ustawa o własności lokali, na podstawie której działają wspólnoty, przyjęta dziewięć lat temu, jest jednym z lepiej ocenianych aktów prawnych rządów SLD-PSL lat 90. Zgodnie z nią zebrania wspólnot winny się odbywać co najmniej raz w roku do końca pierwszego kwartału. Dlaczego warto brać w nich udział? Choćby dlatego, że na corocznych zebraniach decydujemy o naszych własnych pieniądzach. Tym wszystkim, którzy mniej obciążają wspólnot kilka słów przypomnienia. W porządku obrad standardowego rocznego zebrania ogółu właścicieli obowiązkowo musi się znaleźć sprawozdanie zarządu w zakresie zarządzania nieruchomością za rok ubiegły i wystawienie mu oceny w postaci udzielenia mu (lub nie) absolutorium. Obowiązkowe być musi uchwalenie rocznego planu gospodarczego nieruchomością wspólną, w tym zaliczek na opłaty za usługi komunalne (zaliczka A) i wyodrębniony fundusz remontowy (zaliczka B). Oczywiście, oba te punkty winny być przedmiotem dyskusji nad tym, jakie sprawy są dla mieszkańców nieruchomości najważniejsze. Szczególnie warto pochylić się nad planem remontów i robić je z rozmysłem, poszukując takich rozwiązań, które w przyszłości mogą przynieść nam oszczędności w eksploatacji mieszkań i całego budynku.

Z doświadczenia przewodniczącego wspólnoty - a pełnię już tę funkcję parę lat - wiem, że największe rachunki przychodzą

Pan płaci, pani płaci... społeczeństwo

Każda debata na temat prywatyzacji ma Polsce charakter ideologiczny. Liberalowie sprzedaliby wszystko i każdemu. Socjaliści nic i za żadne pieniądze. Skutki ich sporów ponosimy wszyscy. Kto płaci za nieprzemyślaną i chaotyczną prywatyzację? Pan płaci, pani płaci... społeczeństwo.

Klasyczna prywatyzacja przeprowadzana przez liberalów z UD/UW/PO i SLD odbywa się poprzez sprzedaż polskiego przedsiębiorstwa obcemu państwu. Nie wiadomo tylko, dlaczego nazywa się „prywatyzacją”. Tak oto Telekomunikacja Polska przeszła w ręce rządu Republiki Francuskiej, STOEN pod kontrolę Republiki Federalnej Niemiec a Elektrociepłowni Warszawskiej pod kontrolę Królestwa Szwecji. Od Szwedów zostały niedawno odkupione przez PGNiG.

Wielokrotnie zabierałem głos w dyskusjach poprzedzających sprzedaż warszawskiego SPEC. Mówiłem o spółkach, które powinny być sprywatyzowane i o naturalnych monopolach, które według klasycznej liberalnej ekonomii powinny pozostać pod kontrolą publiczną. Zaopatrzenie mieszkańców w ciepło to ustawowe zadanie gminy. Podobnie swego czasu sprywatyzowano STOEN, czyli sieci elektryczne. Według Najwyższej Izby Kontroli, prywatyzacja STOEN spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego państwa. Niemiecki właściciel transfe-

www.odszkodowanie.pl

NAJWYŻSZE ODSZKODOWANIA

dla osób poszkodowanych w wypadkach drogowych

BEZ ZALICZEK

Hexa Dochodzenie Odszkodowań Sp. z o.o.

ul. Zagójska 9, 04-160 Warszawa

tel. 22 460 49 49

gsm 600 996 166



rował zyski za granicę, nie inwestując w konieczne remonty (nie wspominając już o rozwoju) sieci. Skutki znamy - dwa wielkie warszawskie blackoutu, ludzie uwięzieni w metrze i w windach, szpitale pracujące na dieslowskich generatorach.

Czy to samo czeka nas, jeżeli chodzi o zaopatrzenie stolicy w ciepło? Wszystko na to wskazuje. W piątek rano w pewnym bloku nie było ciepłej wody ani ogrzewania. Dalkia poinformowała, że naprawą spółka zajmie się... już w poniedziałek. Brakuje bowiem jakiegoś specjalistycznego wodomierza dla budynku. Trzeba go dopiero zamówić. Rozumiecie Państwo? Spółka o wartości 15 mld zł. kontrolująca jeden z największych rynków ciepła w Europie, nie ma w magazynie wodomierza dla zwykłego bloku.

Widać grupa Volia/Dalkia uwikłana w liczne skandale korupcyjne w całej Europie, biorąca także udział w konsorcjum budującym warszawską „Czajkę” ma ważniejsze zmartwienia. Na zakończenie polecam niemiecki film dokumentalny o tym konkretnie pt. „Water makes Money”.

Maciej Maciejowski
radny Rady Warszawy
Praska Wspólnota Samorządowa
(Warszawska Wspólnota Samorządowa)
www.maciejmaciejowski.pl



pisala zarządzenie podnoszące stawkę bazową czynszu w lokalach komunalnych o 10%, co w niektórych przypadkach będzie skutkowało podwyżką nawet o 50 złotych miesięcznie, aby zabezpieczyć udział miasta w niezbędnych opłatach za zagospodarowanie odpadów.

Na zebraniach niekiedy trzeba także podejmować trudne decyzje m.in. w sprawach sąsiadów, którzy nie wywiązują się z zobowiązań finansowych, dewastują nieruchomości itp. Można i czasami warto w wyjątkowych okolicznościach, z odpowiednim wyprzedzeniem, zaprosić na zebranie wspólnoty przedstawicieli straży miejskiej czy dzielnicowego. Obowiązkowo winien na nim być przedstawiciel miasta, jako jeden z udziałowców we wspólnocie. Konstruktynych obrad.

Ireneusz Tondera
radny dzielnicy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej
i.tondera@upocpoczta.pl

Trzeba marzyć

O tym, że w życiu trzeba marzyć, najlepiej w takt ciepłych rytmów bossanovy, przekonywali 4 lutego w Białoleńskim Ośrodku Kultury wybitni przedstawiciele polskiego jazzu.



Nawet najbardziej wytrwałych melomanów zachwycił kameralny koncert, jaki odbył się 4 lutego w Białoleńskim Ośrodku Kultury. W programie, którego tytuł „Trzeba marzyć” zapożyczono od jednej z piosenek, wystąpiła trójka wybitnych muzyków jazzowych: wirtuoz gitary Janusz Strobel, pianista i akordeonista Andrzej Jagodziński oraz wokalistka Anna Stankiewicz.

Artyści przedstawili piosenki wybrane ze swojej najnowszej płyty, zatytułowanej „Strobel – Kofta – Wołek”. Wybór utworów nie był przypadkowy. Miał zwrócić naszą uwagę na latynoskie korzenie jazzu. Wiele z wykonanych podczas koncertu piosenek to były bossanovy, czyli samby na jazzowo. Te „nowe samby” pojawiły się pod koniec lat 50. i bardzo przypadły do gustu muzykom jazzowym. W latach 60. i 70. powstało wiele przebojów w rytmie bossanovy, także u nas w Polsce.

Nam również bardzo spodobały się kompozycje Janusza Strobla do tekstów Jonasza Kofty i Jana Wołka zaśpiewane przez Annę Stankiewicz. Były jak ciepły balsam i ukojenie nerwów po całym dniu pracy. Nic zresztą dziwnego – teksty Jonasza Kofty to przecież prawdziwe perełki, wprowadzające słuchacza w magiczny nastrój.

Jonasz Kofta, poeta i - obok Wojciecha Młynarskiego i Agnieszki Osieckiej - najwybitniejszy autor tekstów piosenek, urodził się w 1942 r. na Wołyniu. Jako student warszawskiej ASP debiutował w 1964 r. w studenckim kabarecie Hybrydy, potem przeszło 10 lat wspólnie z Janem Pietrzakiem i Adamem Kreczmarem współtworzył kabaret „Pod Egidą”. Zastąpił też jako autor emitowanych w III Programie Radia „Dialogów na cztery nogi” oraz innych satyrycznych monologów i felietonów. Napisał kilka sztuk teatralnych i widowisk muzycznych. Ale legenda Kofty drzemie głównie w tekstach niezapomnianych piosenek. Kto z nas nie nucił takich przebojów jak „Wakacje z blondynką”, „Kwiat jednej nocy” czy „Jej portret”? Kto nie zna brawurowo zaśpiewanego przez Jerzego Stuhra songu „Śpiewać każdy może”?

Piosenki do tekstów Jonasza Kofty, przedstawione przez Annę Stankiewicz na białoleńskiej scenie nie były może tak przebojowe, nie miały też kabaretowego charakteru, a jednak zapadały głęboko w serce. Tytułowa „Trzeba marzyć”, „dziebełko ciepła”, „Nieobecni” czy „Piosenka o pośpiechu” pozwoliły dostrzec w zwyczaj-

nych rzeczach, tęsknotach i uczuciach pogodną nadzieję. Podobnie teksty ur. w 1954 roku malarza, poety, pisarza i karykaturzysty Jana Wołka, np. „Tak młodo jak teraz już się nie spotkamy”, potrafiły sprawić, że nawet na ucieka-

jący nieubłaganie czas spojrzeliśmy z optymizmem. Duża w tym zasługa wspólnych kompozycji Janusza Strobla i znakomitej interpretacji Anny Stankiewicz.

Koncert „Trzeba marzyć”, efekt współpracy wybitnych artystów Anny Stankiewicz, Andrzeja Jagodzińskiego i Janusza Strobla, będąc więcej niż „dziebełkiem ciepła w codziennych piekielkach” zapoczątkował z sukcesem nowy cykl muzycznych imprez - „Jazz na Białoleńce”. Miejmy nadzieję, że teraz Białoleński Ośrodek Kultury będzie częściej gościł na swojej scenie muzyków jazzowych.

Joanna Kiwilszo
Fot. Zygmunt Druźbicki

BOK Białoleński Ośrodek Kultury
ul. van Gogha 1, 03-188 Warszawa, tel. 22 614 66 56, 22 88 44 625 (26)
www.bok.waw.pl

Repertuar Białoleńskiego Ośrodka Kultury

Teatry

17.02., godz. 18.00 - „Wszystko o kobietach” Miro Gavrana, Teatr CoMeta, reż. Aneta Muczyn.*
*na spektakle obowiązuje telefoniczna rezerwacja miejsc - wstęp wolny

Wydarzenia muzyczne

16.02., godz. 18.00 - „Kocham świat”, recital Joanny Rawik, bilety: 40 i 30 zł.
22.02., 23.02., od godz. 10.00 - III Festiwal Piosenki Polskiej i Anglojęzycznej O'beeBOK, wstęp wolny.
24.02., godz. 13.00 - Koncert laureatów festiwalu O'beeBOK, wstęp wolny.

Kabaret

24.02., godz. 18.00 - Grupa Macieź w programie kabaretowym „Frankenstein”, bilety: 20 zł.

Białoleńska Scena dla Dzieci

17.02., godz. 13.00 - „Skrzypce z duszą”, W Królestwie Muzyki, reż. Ewa Szawłowska, bilety 15 zł.

Imprezy okolicznościowe

14.02., godz. 18:00 - Młodzieżowa Rada Dzielnicy - „ANTYWALENTYNIKI”, rezerwacja: mrd@bialoleka.waw.pl lub tel. 506-499-455. Wymagane podanie imienia i nazwiska. Zaproszenia będzie można odebrać w dniu imprezy. Wstęp wolny.



Jazz – portrety interpretowane

Jazz wszedł nie tylko na muzyczną scenę Białoleki, ale opanował również przestrzeń Galerii przy Van Gogha. Znakomite fotografie polskich jazzmanów zaprezentował w BOK Zygmunt Druźbicki.



Wstępem do koncertu „Trzeba marzyć”, a jednocześnie jego dopełnieniem jest wystawa fotografii Zygmunta Druźbickiego „Jazz – portrety interpretowane”, otwarta 4 lutego w Galerii przy Van Gogha w Białoleńskim Ośrodku Kultury.

Zygmunt Druźbicki, opiekun Galerii przy Van Gogha, to artysta wszechstronny. Z wykształcenia plastyk, z zawodu fotograf specjalizujący się w fotografii reklamowej, filmowej, dokumentalnej i portretowej. Robił fotosy do takich filmów, jak „Kryminalni”, „Blondynka”, „Zróbmy sobie wnuka”, czy „Na dobre i na złe”. Jego ulubionymi tematami są konie, portrety oraz twórcy muzyki i filmu przy pracy. Ma na swoim koncie ok. 20 wy-

staw indywidualnych. Wydał album „Foto jazz portret”.

Mówi o sobie, że ma dwie pasje: fotografię i muzykę. I choć nigdy nie grał ani nie śpiewał, te dwie pasje udało mu się połączyć fotografując muzyków. Na obecnej wystawie w Galerii przy Van Gogha prezentuje serię portretów wybitnych polskich twórców jazzowych.

- Z jazzem związany byłem od zawsze – mówi Zygmunt Druźbicki. – Miałem wielu przyjaciół i znajomych wśród muzyków. Zresztą wychowywałem się w Opolu, stolicy polskiej piosenki.

Prawie wszystkie z prezentowanych na wystawie zdjęć powstały w czasie koncertów. Widzimy na nich m.in. Urszulę Dudziak, Michała Urbania-

ka, Andrzeja Dąbrowskiego, Włodzimierza Nahornego, Jana Ptaszyna Wróblewskiego i Tomasza Stańki. Jednak nie są to zwykłe portrety. Obraz

nie jest do końca oczywisty, czasami się rozmywa, jakby miał kilka warstw.

- Zdjęcia zostały przetworzone komputerowo – wyjaśnia Zygmunt Druźbicki. – Zależało mi na wydobyciu klimatu, barw. Ale wszystko robiłem intuicyjnie, tak jak w jazzie: dany jest temat, a reszta to improwizacja.

Dzięki indywidualnemu spojrzeniu, portrety jazzowych wirtuozów odzwierciedlają nie tylko rysy ich twarzy, ale również oddają emocje, jakie towarzyszyły im podczas koncertu.

Wystawę fotografii Zygmunta Druźbickiego „Jazz – portrety interpretowane” w Galerii przy Van Gogha w Białoleńskim Ośrodku Kultury można oglądać do 25 lutego.

Joanna Kiwilszo
Fot. Zygmunt Druźbicki



nowa gazeta praska

Następna gazeta - 27 lutego

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk Polskapersse Sp. z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adujstacji i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2
tel./faks 22 618-00-80, 22 618-24-38

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14

Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**

strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl

dla reklam i zdjęć reklama@ngp.pl

redakcja: redakcja@ngp.pl

OGŁOSZENIA DO GAZETY PRZYJMUJĄ
nasz przedstawiciel:

Bogumiła 507-257-824,

Jagoda 605-037-515

Paweł 609-490-949

oraz biuro ogłoszeń:

„Marcin” ul. Światowida
róg Ćmielowskiej paw. VIA

tel. 22 423-63-64, 606-969-280

